

Głos Wielkopolski

CODZIENNE PISMO POLITYCZNO-INFORMACYJNE

Rok I

Poznań, niedziela, 25 marca 1945

Nr 33

Odbudowa zaczyna się od wyzwolenia wsi

Polska jest krajem rolniczym. Ponad 70% naszej ludności to chłop i rolnik. Poprzez wieki masy chłopskie uważane tylko za element roboczy na próżno wołały o własny kawał ziemi, o sprawiedliwość i traktowanie ludzkie przez klasy posiadające i uprzywilejowane. W pocie i nieopisanym trudzie zdobywał chłop polski nędzny kawałek chleba, oddając swe siły i cały nieomal dorobek i owoc swej pracy warstwie obszarników.

Mówią nam dzieje o niedoli chłopskiej za czasów pańszczyźnianej niewoli. W okresie tym chłop polski wykreślony był z aktywnych szeregów obywatelskich. Gdy Polska w końcu XVIII wieku zaczęła chylić się do upadku pojawili się pierwsi wojownicy sprawy chłopskiej z Tadeuszem Kościuszką na czele. W walce o wyzwolenie wsi Manifest Połaniecki był pierwszym sygnałem. Lecz do realizacji palącego problemu wydzwignięcia mas chłopskich ze szponów pańszczyźnianych było jeszcze bardzo daleko.

Minęło półtora wieku. Chłopi spodziewali się lepszego jutra i polepszenia doli w przedwzrzesniowej Polsce. Mówiło się nieo reformie ziem obszarńskich, rzucano frazesy o krzewieniu kultury ludowej i potrzebie szerzenia oświaty. Chłop czekał cierpliwie i cierpiał. Nie doczekał się.

Nadeszła wojna. Okupant zacisnął pętle na szyjach włościan. Gnał ze skrawków własnej roli lub pędził do robót. Grabił wszystko co chłop zdążył uchwycić i ciężką pracą z ziemi wydobyć. Opornych, dumnych próbował złamać i zniszczyć. Chłop jednak nie załamał się. Wytrwał i doczekał oswobodzenia.

Przyszły czasy Polski demokratycznej, czasy, kiedy wieloletnia krzywda wyrządzana chłopu zostaje naprawiona zgodnie z postulatami sprawiedliwości społecznej. Z rąk obszarńskich ziemia przechodzi już w ręce chłopów, i brygady techniczne w szybkim tempie przystępują do prac parcelacyjnych, by ułatwić natychmiastowe przeprowadzenie zasiewów wiosennych.

Ale to nie wszystko. Przeprowadzana na ziemiach naszych Reforma Rolna, to tylko początkowy fragment na drodze do wydzwignięcia mas. Rozdział ziemi między małorolnych, likwidacja ogromnych majątków, folwarków i latyfundiów to tylko wstęp i przygotowanie do przeprowadzenia istotnych przemian.

Dalszym etapem prac będzie utworzenie gęstej sieci racjonalnie rozmieszczonych spółdzielni, które umożliwią mało — względnie średniorolnym korzystanie z maszyn, traktorów, sztucznych nawozów i urządzeń gospodarczych. Dzięki spółdzielniom będzie mógł chłop podnieść kulturę roli, dojność krów, zakładać pasieki, sadzić drzewa owocowe, uszlachetniać hodowlę nasion, racjonalizować hodowlę trzody i drobiu.

W dziele przebudowy wsi wielkie perspektywy otwierają się przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej, który opiekuje się takimi obiektami, których podzielić nie można; są to gorzelnie, młyny, krochmalnie, stawy rybne itp. Tymi resztkami zajmie się organizacja wiejska zbiorowa, która wyłoni spółdzielnie, oparte na masowym współdziałaniu chłopów. W ten sposób wieś szybko wydzwignie się i stanie na poziomie, który ułatwi jej pracę na gospodarstwie, wniesie w dom chłopów dobrobyt i zadowolenie. Wiele prac przeprowadzać się będzie wspólnym wysiłkiem lub wspólnym

Sukcesy Armii Czerwonej nad Bałtykiem i Odrą

Sopoty i Kolibki zajęte. — Nad górną Odrą między Opolem a Raciborzem Niemcy odrzuceni na zachód. — Wojska radzieckie dotarły do granicy niemiecko-czeskosłowackiej.

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 23-go marca:

23 marca wojska 3-go Frontu Białoruskiego kontynuowały walki celem likwidacji grupy wojsk niemieckich na wybrzeżu zatoki Frisch Haf w rejonie Heiligenbeil. 22 marca wojska frontu wzięły w tym rejonie do niewoli 1600 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Wojska 2-go Frontu Białoruskiego, kontynuując natarcie w kierunku na Gdańsk, zdobyły miasto Sopoty i dotarły do wybrzeża Zatoki Gdańskiej między Gdynią a Gdańskiem i rozbiły tym samym ugrupowanie Niemców na dwie części oraz zajęły miejscowości Artschau, Gross Belkau, Leblau, Scheferei, Schmirau, Marienthal, Steinflies, Stolzenfels, Greuzflies, Kolibken. Podczas walk stoczonych 22 marca, wojska Frontu wzięły do niewoli ponad 1000 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Na Śląsku, na północny zachód od Raciborza, wojska nasze w wyniku walk ofensywnych, zdobyły miasto Jernau i zajęły miejscowości Heidersdorf, Lindendorf, Oppersdorf, Rigersdorf, Bakenau, Kreschendorf, Schlegenberg, Badewitz, Neudorf, Hondorf. 22 marca, woj-

ska 1-go Frontu Ukraińskiego wzięły do niewoli ponad 1600 niemieckich żołnierzy i oficerów.

22 marca na wszystkich frontach uszkodzono i zniszczono 156 niemieckich czołgów. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 149 samolotów nieprzyjaciela.

Radzieckie Biuro Informacyjne w komentarzu do komunikatu z dnia 23 bm. donosi:

Wojska radzieckie likwidują w dalszym ciągu grupy niemieckie przyparte do zatoki Frisch-Haf, w rejonie miasta Heiligenbeil, które bronią się rozpaczliwie, lecz pod naporem wojsk radzieckich muszą opuszczać jedną pozycję po drugiej. W okopach i na drogach leżą tysiące nieprzyjacielskich trupów. Podczas całodziennych walk zniszczono 32 czołgi i działa samochodowe, 60 dział polowych i kilkadziesiąt samochodów. Artyleria rozbiła w zatoce Frisch-Haf 10 barek, 7 barek zatopili lotnicy. Jeńcy zeznają, że na rozkaz dowództwa rozstrzelano ostatnio wielu żołnierzy za porzucenie pozycji i chęć poddania się. Mimo to jednak liczba oficerów i żołnierzy, któ-

rzy dobrowolnie się poddają, zwiększa się z każdym dniem. Na pewnym odcinku przeszła wielka grupa artylerzystów ze 150-go niemieckiego pułku artylerijskiego, oddając żołnierzom radzieckim kilka dział.

W kierunku na Gdańsk wojska radzieckie, przy czynnym współdziałaniu lotnictwa, przełamują fortyfikacje w rejonie Gdańska i Gdyni. Na północny zachód od Gdańska w ciągu dnia odparto 10 kontrataków piechoty i czołgów, popartych silnym ogniem z okrętów i dział nadbrzeżnych. Gwałtownym uderzeniem wojska radzieckie zdobyły kilka linii okopów oraz rowy przeciwczołgowe i przedarły się na wybrzeże Zatoki Gdańskiej. Linia kolejowa Gdańsk—Gdynia została przecięta, a nieprzyjacielska grupa wojskowa rozbita na dwie, odcięte od siebie części. Nieprzyjaciel ponosi ciężkie straty: padło ponad 4000 żołnierzy i oficerów, na drogach leży wiele rozbitych dział, moździerzy, karabinów maszynowych i innego uzbrojenia Niemców.

Kontynuując atak w dalszym ciągu wojska radzieckie wymierzyły cios w kierunku południowym i wtargnęły do północnych przedmieść Sopot, inne jednostki dotarły do miasta ze strony zachodniej. Po zaciętych walkach ulicznych garnizon niemiecki został rozbity i Sopoty zostały oczyszczone od nieprzyjaciela. Sopoty były ważnym punktem oporu na wybrzeżu Zatoki Gdańskiej, położone w odległości 5 km na północ od Gdańska. W Zatoce Gdańskiej lotnicy radzieccy zatopili trzy okręty, kuter oraz wysadzili w powietrze wielki transportowiec nieprzyjacielski. Zauważono, że bomby trafiły też w inne okręty nieprzyjaciela.

Na Śląsku, na północny zachód od Raciborza wojska radzieckie złamały opór nieprzyjaciela i zajęły węzeł drogowy Wakenau. Inne jednostki zdobyły miejscowość Kreschendorf leżącą na granicy Niemiec i Czechosłowacji. Wyparto nieprzyjaciela również z miasta Jerschau, ważnego węzła kolejowego, w którym zbiegają się trzy linie kolejowe i kilka szos.

Moguncja zajęta

London, 24. 3. — Jak donosi kwartera główna wojsk sprzymierzonych — Moguncja została oczyszczona z wojsk nieprzyjacielskich.

30 km autostrady Kolonia-Frankfurt w rękach sprzymierzonych

London, 24. 3. — Wojska sprzymierzonych zajęły już 30 km odcinek autostrady Kolonia—Frankfurt n/M.

Bomby na Niemcy

London, 24. 3. — Lotnictwo sprzymierzonych bombardowało wczoraj 11 dworców kolejowych w Zagłębiu Ruhry, oraz rafinerię ropy w Kraegen (na przedmieściu Wiednia). 6-cio i 10-ciotonowe bomby zrzucone zostały na mosty przez rzekę Weserę. Bombardowane zostało również miasto Bocholt na granicy holenderskiej.

Wojska alianckie przepравиły się przez Ren

Podczas przeprawy nie zginął ani jeden żołnierz amerykański

London, 24. 3. — Jednostki gen. Pattona przekroczyły w czwartek Ren pod Oppenheim (na południe od Moguncji), bez przygotowania lotniczego. Przyczółek został silnie umocniony. Niemcy byli tak zaskoczeni, że podczas przeprawy nie zginął ani jeden żołnierz amerykański. Nad dolnym Renem wszystko jest przygotowane do przekroczenia, a gen. Montgomery oczekuje na rozkaz. Linie kolejowe położone na prawym brzegu Renu (naprzeciw armii gen. Montgomery'ego) były silnie bombardowane.

Z ostatniej chwili

Montgomery przekroczył Ren!

Atak na Zagłębie Ruhry rozpoczęty

London, 24. 3. — Dziś, o godz. 13-ej, Kwatery Główna wojsk sprzymierzonych wydała komunikat, że wojska gen. Montgomery, znajdujące się nad Renem (na

W Kolonii zdobyto 3000 wagonów kolejowych i wielkie magazyny materiałów wojskowych i żywności. Zniszczony materiał wojenny rozgromionych armii niemieckich nad Renem — przechodzi wszystko to, co dotychczas zdobyto.

Gen. Bradley oświadczył, że „rozkaz gen. Eisenhowera o zniszczeniu wojsk niemieckich na lewym brzegu Renu, został wykonany i dziś nic i nikt nie jest w stanie nam przeszkodzić w przekroczeniu Renu w każdym miejscu i o każdej porze”.

północ od Zagłębia Ruhry) — przekroczyły rzekę. 1-sza armia powietrzna zrzucona została na tereny położone na wschodnim brzegu Renu.

sprzętem. W przejściowym okresie wojny chłop otrzymał premie za dostarczane kontyngenty na rzecz armii i pracujących w przemyśle i miastach rzesz robotniczych i pracowniczych.

W trosce o młode pokolenie i ukryte po wsiach talenty wzmocze Państwo wysiłki nad podniesieniem oświaty i kultury artystycznej szerokich mas włościan i robotników rolnych. Sieć ognisk i ośrodków kulturalnych, rozlokowanych w przejętych przez Państwo dworcach, sięgnie do dołów i zajmie się szkoleniem

wszystkich chętnych i głodnych nauki i wiedzy.

Wieś polska musi wreszcie zacząć żyć. W chaście rolnika musi się znaleźć cukier, mydło, światło elektryczne, radio, gazeta i książka. Dotąd chłop był tego pozbawiony. Do chłopów dotrzeć muszą lekarze, dentyści i nauczyciele. Chłopi należy się rozrywka, która da mu nie tylko wytchnienie i radość, lecz podniesie jego zmysł artystyczny. W czytelnich ludowych, bibliotekach wiejskich, w kołach śpiewaczych i świetlicach wykuwać

się będzie nowy typ chłopu wyzwolonego.

Zadania są ogromne, pole prac, leżące dotąd odłogiem musi być uprawione. Ze wsi napływać będą bezustannie rzesze ludzi, którzy w pracach nad prowadzeniem nawy państwowej brać winni poważny udział. Od uświadomienia i wykształcenia tych rzesz, od ich energii i inicjatywy, od ich wiary i przekonania zależy będzie przyszłość naszego życia narodowego na odcinku gospodarczym, politycznym i kulturalnym.

Lotnictwo radzieckie bombardowało Gdańsk, Morawską Ostrawę i Pape

Moskwa, 24. 3. — W nocy, dnia 23 marca, ciężkie bombowce radzieckie bombardowały port i węzeł kolejowy w Gdańsku — zauważono ponad 30 pożarów, którym towarzyszyły silne wybuchy.

Na terenie węzła kolejowego Morawska Ostrawa (Czechosłowacja) zauważono pożary i wybuchy wśród niemieckich pociągów wojskowych.

W Pape (na Węgrzech), bombardowanie wywołało wielkie pożary składów benzyny i magazynów. Nad ranem miasto i węzeł kolejowy były spowite kłębamii czarnego dymu.

Rury gazociągowe długości 700 km połączą Moskwę z Saratowem

Moskwa, 24. 3. — Fabryka w Czelańsku otrzymała poważne zamówienie — wyprodukowania partii rur dla gazociągu Saratow—Moskwa. Robotnicy postanowili wykonać zamówienie przedterminowo, produkując rury jedynie najlepszej jakości. Na budowę gazociągu przybyła już pierwsza partia rur. (Odległość Saratowa od Moskwy wynosi w linii powietrznej ponad 700 km, odległość Borysławia [gazy ziemne] od Poznania wynosi w linii powietrznej około 600 km. — Red.)

W Związku Radzieckim przystąpiono do siewu egipskiej bawełny

Moskwa, 24. 3. — W republice Tadżyckiej przystąpiono po raz pierwszy do siewu egipskiej bawełny, który przeprowadza się traktorami i siewnikami konnymi na dobrze zaoranych i użyźnionych polach. Na plantacjach bawełny w Turkmenii energicznie przygotowują się do siewu. Zaorano już połowę przestrzeni, która wynosi około 15 tys. hektarów.

**Obrady
tureckiego Zgromadzenia Narodowego**
Ankara (Polpress). — W Ankarze, stolicy Turcji, odbyło się posiedzenie tureckiego Zgromadzenia Narodowego. Wyniki posiedzenia nie zostały dotychczas ujawnione.

Uciekają drogą powietrzną
Nowy Jork (Polpress). — Piśmo nowojorskie donosi, że niemieckie towarzystwo „Lufthansa” prowadzi stałą komunikację na linii Stutgart—Barcelona, korzystając z hiszpańskich portów lotniczych. Niemcy przelatują nad terenami Francji, nie używając znaków rozpoznawczych, względnie posługują się znakami narodów sprzymierzonych.

Od redakcji: W nr 28 „Głosu Wielkopolskiego” donosiliśmy już o masowej ucieczce kapitałów, drogocennieści z Niemiec do państw neutralnych. Ucieczka ta — jak się okazuje — odbywa się w przeważającej mierze drogą lotniczą.

Nowe samoloty - olbrzymy
Nowy Jork (Polpress). — W USA fabryki zbrojeniowe rozpoczęły budowę nowego typu „Super-Fortec — B-32 — Dominator”.

Zatopienie statków szmuglerskich
Paryż (Polpress). — U wybrzeży zachodniej Francji, lotnictwo amerykańskie zatopiło 6 hiszpańskich statków z zaopatrzeniem, przeznaczonym dla oddziałów niemieckich.

Marinow u marszałka Tito
Sofia (Polpress). — Bułgarski generał Marinow został przyjęty w Jugosławii przez marszałka Tito.

Przemysł na Pradze pracuje
Warszawa (Polpress). W Warszawie na Pradze uruchomiono już 369 przedsiębiorstw przemysłowych a mianowicie: 116 budowlanych, 69 technicznych, 7 elektrotechnicznych, 22 włókienniczych, 18 żywnościowych, 37 chemicznych i 4 farbiarnie.

Odbierz ziemię z rąk pasożytów!

Akcja zabezpieczenia księgozbiorów na terenie Wielkopolski

Sprawa zabezpieczenia księgozbiorów, które ocalały w zawierusze wojennej, a obecnie są narażone na zniszczenie, jest istotnie niezwykle piekące na terenie całego naszego Państwa. Toteż sfery bibliotekarskie, zrzeszone od lat w Związku Bibliotekarzy Polskich, już w czasie trwania działań wojennych zwróciły na nią baczną uwagę i wystąpiły z inicjatywą, zmierzającą do ratowania tego, co się jeszcze zachowało. Władze Związku, przebywające chwilowo w Krakowie, uzyskały tam posłuchanie u Ministra Oświaty, ob. dra St. Skrzeszewskiego i spowodowały szereg zarządzeń, jednolicie normujących sprawę zabezpieczenia księgozbiorów w województwach oswobodzonych spod okupacji niemieckiej. O ile chodzi o Wielkopolskę, zasadnicze zarządzenie ministerialne posiada następujące brzmienie:

„Kierownictwo akcji zabezpieczenia bibliotek i zbiorów bibliotecznych w okręgu województw poznańskiego i pomorskiego powierzam Dyrektorowi Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, działającemu przy pomocy upoważnionych przezeń bibliotekarzy.

Do jego zadań w tym zakresie należy:

1. zebranie wiadomości o wszelkich bibliotekach obecnie istniejących, jako też o wojennych stratach bibliotecznych;
2. zabezpieczenie, bądź to na miejscu, bądź też w lokalach przez niego wyznaczonych wszelkich bibliotek (z wyjątkiem księgozbiorów bibliotecznych) zgłoszonych do ochrony lub pozostawionych bez opieki;
3. zbiórka książek rozproszonych oraz dokumentów wojennych wszelkiego rodzaju — z wyjątkiem archiwaliów;
4. segregacja według przydatności książek

dla różnych typów bibliotek i inwentaryzacja zgromadzonych materiałów;

5. porzucenie się w sprawie zabezpieczenia bibliotek z innymi władzami państwowymi (Kuratorium Okr. Szkolnego, Wojewódzki Oddział Kultury i Sztuki, Wojewódzki Urząd Ziemski) i samorządowymi oraz podanie niniejszego zarządzenia do wiadomości publicznej.

Instytucje i osoby, posiadające biblioteki i zbiory biblioteczne, wzywam do współpracy z okręgowym kierownikiem bibliotecznym na podstawie jego szczegółowych zarządzeń zabezpieczających.

Kraków, 15. II. 1945 r.

(—) St. Skrzeszewski.”

Natychmiastowe wprowadzenie w czyn tego zarządzenia natrafiło jednak na wielkie przeszkody po pierwsze z tego powodu, że Poznań był wówczas jeszcze terenem boju, po drugie z tej przyczyny, że większość personelu Biblioteki Uniwersyteckiej (z dyrektorem jej na czele) została wysiedlona przez Niemców z Poznania i tułała się po różnych miejscowościach tzw. Generalnej Gubernii, a warunki komunikacyjne uniemożliwiły rychły powrót do stolicy Wielkopolski. Dlatego aż do ostatnich dni akcja zabezpieczania tutejszych księgozbiorów nie mogła wejść na normalne tory i była prowadzona dorywczo przez różne czynniki miejscowe, ludzi dobrej woli, którzy — trzeba to przyznać i podkreślić — dokładali wszelkich starań, żeby stanąć na wysokości zadania, za co należy się im szczerą wdzięczność od całego społeczeństwa. Tym niemniej wyniki akcji nie są jeszcze zgoła zadawalające wobec ogromu problemu, jaki tu w grę wchodzi.

Wielkie zgromadzenie publiczne

Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy organizuje w niedzielę 25 bm. o godz. 12-tej w sali Teatru Wielkiego wielkie zgromadzenie publiczne. Na zebraniu będzie przemawiał ob. wicewojewoda dr Widy-Wirski na temat: „Zagadnienia gospodarcze i polityczne Ziemi Wielkopolskiej w nowej rzeczywistości”.

Zarządzenie Prezydenta Miasta w sprawie zatrudnienia osób będących bez pracy

Władze państwowe, samorządowe i partyjne jako reprezentanci woli Narodu Polskiego tworzą Ustrój Pracy oparty o zasady demokratyczne. Równocześnie przystępują do tepienia nierobstwa jednostek we wszystkich warstwach społecznych chcących bez wysiłku łatwo żyć kosztem pracowniczym.

Każdy Obywatel i Obywatelka mają obowiązek stanąć do twórczej pracy na stanowisku bądź pracownika umysłowego, bądź pracownika fizycznego. Walka o byt Narodu nie pozwala na zmarnowanie ani jednej godziny na bezproduktywne oglądanie się na łaskę losu.

Wszyscy zatem do pracy!

Dla należytego zorganizowania pracy zarządzam co następuje:

1. Wszyscy niepracujący winni po załatwieniu formalności zameldowania i potwierdzenia mieszkania bezzwłocznie zarejestrować się w Urzędzie Pracy przy ul. Bukowskiej 20.
2. Zatrudnienie uzyskane przez Urząd Pracy należy bezwzględnie przyjąć, o ile nie znajduje się pracy odpowiedniej do swoich kwalifikacji.
3. Każdy zaopatrzonej będzie przez Urząd Pracy w Książeczkę Pracy lub w dowód rejestracyjny. Pracującym załatwi formalności pracodawca zbiorowo.
4. Korzystanie z jakichkolwiek przywilejów jak np. mieszkania, żywienia, za-

opatrzenia w prąd, gaz i towary przemysłowe uzależnione będzie od stosunku do pracy.

5. Organy bezpieczeństwa, Milicji i Zarządu Miejskiego będą przeprowadzać stałą kontrolę dowodów pracy.

6. Polecone prace wykonywane winny być punktualnie, jakościowo bez zarzutu i wydajnie. Wykroczenia w tym względzie będą surowo karane. Odpowiedzialność ponoszą kierownicy i rady załogowe.

7. Zapłata za pracę nastąpi według taryfy, ilości i jakości pracy.

8. Uchylenie się od rejestracji i wskazanej pracy uważane będzie za sabotaż i będzie odpowiednio surowo karane.

9. Pobieranie nauk w szkołach uważane jest za wykonywanie normalnej pracy.

10. Od obowiązku pracy zwolnione mogą być na żądanie jedynie matki drobnych dzieci, kobiety w ciąży, kobiety powyżej 50 lat, mężczyźni powyżej 60 lat, chorzy i ułomni, którzy mogą korzystać z Pomocy i Opieki Społecznej.

Zapotrzebowanie na siły robocze kierownicy fabryk instytucji itp. skierowują do Urzędu Pracy, Bukowska 20.

Zarządzenie powyższe weszło w dniu 21. 3. 1945 r. w życie.

(—) Inż. Maciejewski
Prezydent Miasta

Jeżeli ma się go istotnie opanować i rozwiązać, potrzebne jest z jednej strony współdziałanie wszystkich czynników oficjalnych, które są do tego powołane (zob. punkt 5-ty powyższego zarządzenia), z drugiej zaś strony jak najszerza współpraca ogółu ludności. Pierwszy warunek zostanie w pewnej mierze spełniony, gdy powstanie Wojewódzki Komitet Ochrony Zabytków Archiwalnych, Bibliotecznych i Muzealnych, na wzór analogicznego komitetu, jaki już działa np. w Krakowie; jest to obecnie kwestia paru dni i ukonstytuowanie się tego Komitetu zostanie natychmiast podane do wiadomości publicznej. Ale artykuł w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 20 bm. słusznie podkreśla, że nie można wżyskiego zwałać na barki „władz uginających się pod ciężarem zadań” i że „społeczeństwo i tu musi zdać swój egzamin dojrzałości kulturalnej”. Musi ono zrozumieć, że ocalałe księgozbiory, bez względu na to, czyją dawniej były własnością i komu w przyszłości mogą być przydatne i przydzielone, są „skarbem wspólnym”, którego nie wolno ani niszczyć ani na własną rękę „parcelować”. Tymczasem to, co się np. obecnie dzieje w kościele na Winiarach (gdzie Niemcy zgromadzili cały szereg cennych księgozbiorów), musi napełniać zgrozą każdego kulturalnego i społecznie-myślącego człowieka. Wszystkie dotychczasowe wysiłki celem zabezpieczenia złożonych tam książek idą na marne wobec barbarzyństwa tych, którzy sądzą, że są to książki „bezpieczne”, w których wolno gospodarzyć jak się komu podoba.

Toteż zanim jeszcze zostaną podane do wiadomości ogólnej szczegółowe zarządzenia zabezpieczające, gorąco apelujemy do całej ludności Poznania i Wielkopolski, ażeby stanęła do samoobrony na odcinku bibliotecznym. Wszelkie naruszenie zbiorów bibliotecznych, które podlegają zabezpieczeniu, jest rabunkiem dobra publicznego i jako takie będzie karane. Ktokolwiek więc z nieświadomości wykroczył przeciwko zarządzeniu z dnia 15 lutego, bezzwłocznie winien zwrócić nieprawnie posiadane książki. Niemniej gorąco prosimy wszystkich ludzi dobrej woli, żeby ułatwili wykonanie zadań poruczonych dyrektorowi Biblioteki Uniwersyteckiej, są one szczególnie wyszczególnione w odnośnym zarządzeniu.

Prof. dr Aleksander Birkenmajer
Dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Pozn.

Sukcesy wojsk francuskich

Paryż (Polpress). — W Indochinach oddziały francuskie w ciężkich walkach odniosły pewne sukcesy terytorialne.

Państwowa kontrola nad handlem zagranicznym

Belgrad (Polpress). — Rząd jugosłowiański postanowił rozciągnąć kontrolę państwową nad handlem zagranicznym.

Francja zawiera umowy handlowe

Paryż (Polpress). — Francja zawarła wczoraj kontrakt handlowy z Belgią, Holandią i Luksemburgiem.

Projekt Mogiły Żołnierzy Armii Czerwonej

Kraków (Polpress). Wydział Budowlany Zarządu Miejskiego opracował projekt Mogiły Żołnierzy Armii Czerwonej, którzy oddali swe życie w oswobodzeniu Krakowa i zostali pochowani na placach w okolicach Barbakanu. Z Komendanturą Miasta uzgodniono, że w głębi Plant, na tym samym terenie będzie wzniesiona na podwyższeniu kolumna kamienna i brązowe znicze. Po bokach pomnika zostaną umieszczone nagrobki żołnierzy Armii Czerwonej z odpowiednimi tablicami i napisami.

Roboty ziemne zostały już rozpoczęte.

Na Śląsku wre życie

Katowice (Polpress). Na terenie Śląska pracują już niemal wszystkie kopalnie, huty i fabryki. Wskutek szybkiego okrażenia przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie Niemcy nie zdążyli zniszczyć urządzeń a załogi robotnicze zabezpieczyły warsztaty pracy.

Zorganizował się już przemysł chemiczny.

Sytuacja prowizoryczną poprawiła się. Rozdziałem produktów zajmują się konsumy, będące centralną organizacją dla spraw żywienia pracowników ciężkiego przemysłu.

Sprawa Politechniki poznańskiej na dobrej drodze

Nawiązując do naszego artykułu „Czy Poznań otrzyma Politechnikę” w 25 numerze naszego pisma podajemy, że sprawa otwarcia Politechniki w Poznaniu jest na najlepszej drodze. W ostatnich dniach powstał już komitet organizacyjny, łączący czynniki Zarządu Miejskiego, Izby Przemysłowo-Handlowej, Uniwersytetu, Akademii Handlowej oraz szkolnictwa technicznego.

Do Poznania zostanie przeniesiona Politechnika warszawska, albo utworzona będzie odrębna Politechnika w ewentualnym oparciu o tutejszy Uniwersytet.

Prezydent Miasta ob. inż. Feliks Maciejewski zaprosił już grono profesorów Politechnik do Poznania. Kwestią uczelni cieszy się całkowitym poparciem władz rządowych i samorządowych, dlatego właśnie można wyrazić nadzieję, że Poznań Politechnikę otrzyma.

Młodzież,

z której mają wyrosnąć kadry nauczycielstwa, rozpoczęła pracę

W ubiegłym tygodniu rozpoczęto rok szkolny w Szkole Powszechnej przy Państwowym Liceum Pedagogicznym Żeńskim, mieszczącym się przy ul. Różanej 17. Po mszy św. celebrowanej przez księdza proboszcza Gryczkę — na którą pośpieszyła młodzież w liczbie około tysiąca — odbyła się uroczystość poprzedzona poświęceniem gmachu szkolnego. Udział w uroczystości wzięli: naczelnik wydziału kształcenia nauczycieli obywatel Kordyla oraz inspektor szkolny obywatel Kluskowski. Dyrektorka Liceum, profesor Wierbińska-Lukowiczowa w przemówieniu skierowanym do młodzieży wskazała, że celem szkoły jest kształcenie karnych obywateli i pracowitych obywateli. Naczelnik Kordyl omówił ważność otwartej placówki, mającej kształcić kadry przyszłego nauczycielstwa, po czym na ręce dyrektorki szkoły złożył życzenia owocnej pracy. Nastąpiły potem deklamacje i śpiew uczniów, a na zakończenie odśpiewano wspólnie hymn narodowy.

Atlasy ziem słowiańskich przesłano aliantom

We Winnogórze, w powiecie średzkim, żyje i pracuje ksiądz kanonik Kozierowski, jeden z naszych najwybitniejszych znawców Słowiańszczyzny, etymolog i etnograf polski o światowej sławie.

Korzystając z przypadkowego spotkania z Benedyktynem z Winnogóry, jak popularnie uczonemu nazywa ludność, zapytujemy o pracę i działalność obecną kanonika.

Dowiadujemy się więc, że mimo okropnych warunków, w jakich uczony pracował, dorobek jest bardzo poważny. Podczas okupacji powstały nowe dzieła, które nie tylko zbijają kłamliwą propagandę niemiecką, tyżącą pochodzenia ludności na terenach położonych między Wisłą a Łabą, lecz również w niezbyt sposób udowadniają słowiańskość ziem pod Hamburgiem, w Brandenburii, Saksonii i nad Nisą.

Wkrótce zostaną oddane do druku dzieła-unikaty. Książka o nazwiskach, dalej dzieło lingwistyczne o nazwach wód stojących, bagien, uroczysk w całej słowiańszczyźnie od Łaby i Nisy do Wołgi. O ogromie tych badań świadczyć może objętość dzieła, które w rękopisie obejmuje ponad 10 000 stron. W przygotowaniu jest dalsze dzieło: „Rozprawa o nazwach wód bieżących na prastłowiańskich terenach”.

Godnym uwagi jest fakt, że słynne atlasy ziem słowiańskich, opracowane przez księdza kanonika Kozierowskiego, zostały przesłane Ministerstwu Spraw Zagranicznych naszych aliantów, aby im dokumentarnie i naukowo wykazać prawa Polski do ziem, które zostały orężem naszych braci słowiańskich oraz synów odradzającej się Ojczyzny oswobodzone.

Rodacy!

Czy nas nie wstydi? Już przeszło miesiąc jak jesteśmy wolni, a na każdym kroku spotykamy ślady zaborcy. Usunąć niemieckie nazwy ulic i stare napisy. Czy nie nakazuje nam tego sumienie? Czy może czekamy na specjalne zarządzenia władz? Niech w polskim Poznaniu zniknie wszystko co niemieckie!

Polski Związek Zachodni

Zza kulis słynnego „Arbeitsamtu”

„Urząd Pracy” był dla Polaków urzędem szykan i tortur

Któż nie poznał poznański „Arbeitsamt”, któż nie nasłuchiwał się tu oklepnych frazesów o rzekomo znanym „lenistwie polskim”, szyderstw, ironii, głupich moralów itd. Któż wreszcie nie był tu świadkiem względnie nawet sam ofiarą wyrafinowanego terroru a nawet tortur?

Pewnego razu wchodząc do jednego z biur tego „urzędu” — zostałem znieczeka brutalnie wypchnięty wraz z dwoma innymi w tym biurze „załatwianymi” Polakami na korytarz — a stąd do sieni, oczywiście przy akompaniamencie różnego rodzaju plugawych polakożerczych wyzwisk. Nie zdziwiłem się zbytnio tym sposobem przyjmowania interesantów, bo to nie raz już tu miało miejsce. A kiedy przyszedłem nazajutrz w mej sprawie, musiałem najpierw

beż słowa wytłumaczenia wysłuchać półgodzinnego kazania o „bezczelności” Polaków, którzy wybierają sobie sami pracę. Dopiero teraz zrozumiałem o co chodziło dnia poprzedniego.

— Wy chcieliście wojny — przegraliście ją — i za to będziecie pracować aż do zwariowania! Jesteście tylko parobkami i choć byście konali — nie będzie dla was lekkiej pracy!

Innym razem byłem świadkiem takiej rozmowy:

— Zawód?

— Profesor uniwersytetu.

— A — profesor? wielki leniuch i podburzacz. A wiecie kim dzisiaj jesteście?

— Wiem, dziś jestem „Untermensch” (podezłowiekiem).

— Tak jest, dziś pójdziesz nauczać i pisać lopatą.

Inna scena.

— Proszę pani, mam dwoje drobnych dzieci. Jeżeli na cały dzień mam iść na posługę, to przy kim mam dzieci zostawić?

— Cicho, milcz — co nas twoje dzieci obchodzi! Po co one są, czy myśmy je chcieli co, my? Macie psa, to niech on na nie uważa, a jeżeli nie, to niech cały dzień śpią, zaoszczędzicie opał. Cicho, — ty świnio parszywa....

A teraz posłuchajmy opowieści jednej z tysięcy. Mówi obywatelka Pelagia Rynaszewska z Dolnej Wildy 8.

„Na początku wojny zostałam wywieziona do Niemiec. Pracowałam u gospodarza od świtu do zmroku. Praca była tak ciężka, że dosłownie nieraz mdlałam. Zaczęłam dostawać krwotoki i dlatego później na mocy orzeczenia lekarskiego — jako zupełnie wyczerpaną, zwolniono mnie do domu. W Poznaniu nie mogłam iść do pracy przez przeciąg kilku miesięcy.

Pewnego dnia na skutek donosu przychodzi do mieszkania policjant i prowadzi mnie do „Arbeitsamtu”. Tutaj pomimo okazania się orzeczeniem lekarskim pobito mnie pałkami, a następnie wepchnięto do ciemnicy, pełnej szcurów i wilgoci. W tej ciemnicy musiałam przesiedzieć od 10-tej do 16-tej po południu. Z kolei pobita, sponiewieraną zawleczono do domu „Gestapo”, gdzie ponownie, bez dojsia do słowa, za rzekomy sabotaż pracy bito mnie. Gdy jeden oprawca zmęczony się, bił mnie drugi — aż zemdlalam. Tego jeszcze dnia przewieziono mnie na „VII Fort”. Zaraz na wstępie założono mi stryczek na szyję i ciągnąc we wszystkie strony bito mnie tak bezlitośnie, że dosłownie nie było miejsca, gdzie by mnie nie uderzono. Następnie zaprowadzono mnie do ciasnej celi, gdzie byłam dosłownie obzerana przez wszy. Stąd nieraz jeszcze zabierano mnie do domu „Gestapo”, gdzie klęcząc na kolanach, musiałam szorować. W takich warunkach przeżyłam na „VII Forcie” trzy tygodnie. Muszę jeszcze dodać, że w mej sprawie wzywany był także mój brat do domu „Gestapo”, w którym go również w najbardziej bestialski sposób katowano.”

W słynnych piwnicach „Arbeitsamtu” skatowano tysiące Polaków — nieraz tylko za to, że prosili o pracę w swoim zawodzie, czy na swoim terenie. Bito w ciemnicach, wstydząc się ukazać swoje bestialskie oblicze. Polacy, którzy początkowo pracowali w „Arbeitsamcie” pod wrażeniem tych tortur przeważnie ciężko się rozchorowali. Później ich wyrzucono. Niejednokrotnie w miarę swych wpływów, uratowali oni niejedno życie polskie, niszcząc denuncjacje. A wstyd przyznać — było ich dużo. Tych łajdaków, którzy wrogowi donosili, kto gdzie przed wojną pracował, kim był, kto nie pracuje, winno się dziś traktować na równi ze zdrajcami narodu. Dla konfidentów i denuncjantów nie powinno być miejsca w Polsce.

A Niemcy, którzy dziś narzekają na swą pracę, niech przeczytają niniejszy artykuł — i — niech milczą i pracują, pilnie i pokornie...“

Spółdzielnia Budowlana zajmuje się naprawą uszkodzonych domów

Dnia 15 lutego zawiązała się na nowo Spółdzielnia Budowlana Polskich Urzędników Państwowych w Poznaniu. W skład zarządu weszli obywatele: Rudolf Bolesław, Klóskiowski Leonard, Sobolewski Alfons oraz Rolewski Mieczysław.

Przed wojną Spółdzielnia posiadała 100 własnych domów w Poznaniu i na prowincji. W czasie okupacji na terenach Spółdzielni Niemcy postawili 6 dalszych kamienic przy ul. Przybyszewskiego. Spółdzielnia poczyniła starania o przyznanie jej prawa własności do tych budynków. Pewna część domów Spółdzielni uległa zniszczeniu wskutek bombardowania i działań wojennych. Poważna ilość domów jest uszkodzona. Zaledwie jedna trzecia z ogólnej liczby zdana jest do użytku.

W najbliższym czasie Spółdzielnia przystąpi do naprawy uszkodzonych budynków i w miarę wykończenia prac przydziałać będzie mieszkania członkom-pogorzelcom i powracającym z „General-Gubernii”.



I znów polskie szkoły — polska nauka...!

Pięć i pół roku hitlerowskich okrucieństw oraz bezprzykładnych prześladowań minęło niby sen niesamowity. Znowu polskie szkoły otworzyły swe podwoje dla młodzieży, łaknącej nauki. Zamieszczone zdjęcie przedstawia grupę dzieci na tle zniszczonej częściowo szkoły im. Estkowskiego przy Placu Stawnym.

Foto Zielonacki

Rozśpiewają się chóry wielkopolskie

Życie muzyczne Wielkopolski płynęło w ostatnim ćwierćwieczu przed wojną wartkim prądem, koncentrując się w licznych zespołach amatorskich orkiestr i kół śpiewaczych. Zwłaszcza tych ostatnich było w Wielkopolsce przeszło dwieście, a wiele z nich stało na wysokim poziomie. Zespoły te wykonywały pieśni ludowe oraz utwory chóralne polskich kompozytorów. Materiału nutowego dostarczały polskie wydawnictwa. Komisje artystyczne związków chórów świeckich podlegających Zjednoczeniu Polskich Związków Śpiewaczych w Warszawie przeprowadzały selekcję kompozycji chóralnych, nie dopuszczając do ognisk śpiewaczych utworów bezwartościowych. Chóry kościelne natomiast mało czerpały z literatury rodzimej, wcale nieubogiej i najczęściej sięgały do repertuaru zagranicznego.

Liczne zjazdy, konkursy, zawody, koncerty i akademie były sprawdzianem pracy naszych zespołów śpiewaczych tak świeckich jak kościelnych. Często rozpisywały związki śpiewacze a nawet poszczególne koła konkursy na pieśni i utwory chóralne, które wzbogacały odnośną literaturę i dostarczały zespołom ciągle świeżego materiału.

Na naszej niwie śpiewaczej pracowało wówczas szereg wybitnych dyrygentów, rekrutujących się przeważnie ze sfer nauczycielskich, choć nie brakło również dyrygentów-amatorów.

Najwybitniejsi kompozytorowie polscy współpracowali chętnie ze związkami śpiewaczymi. Wielu z nich zmarło, wielu jeszcze nie wróciło. Odszedł na zawsze św. pamięci Bolesław Walek-Walewski, jeden z najwybitniejszych kompozytorów chóralnych świata, symbol prawdziwego kompo-

zytora-dyrygenta. Świetlana ta postać nigdy nie zostanie przez śpiewaków zapomniana. Śpiewactwo wielkopolskie uczi go odpowiednio w najbliższym czasie.

W Krakowie tworzy ciągle nasz ukończony mistrz Nowowiejski, najplodniejszy kompozytor polski. Lachmann, Maklakiewicz, Raczkowski, Wiechowicz, Sikorski, Stoiński, Garbusiński, Poradowski, oraz wielu innych żyje i stanie znowu do pracy.

Zanim to nastąpi, powinny zespoły śpiewacze zorganizować się na nowo: skupić dawnych oraz nowych członków, uporządkować bibliotekę i postarać się o instrumenty. Pomocą i radą służyć będą chóróm referenci ośrodków dla krzewienia kultury i sztuki przy starostwach powiatowych, podlegający Ośrodkowi dla Krzewienia Kultury i Sztuki przy Poznańskim Urzędzie Wojewódzkim (Poznań, ulica Marsz. Focha 92, pokój 3a).

Wszystkie koła śpiewacze winny być w tym ośrodku zgłoszone, wprost w Poznaniu, lub przez referentów powiatowych. Władze polskie otoczą opieką nasze koła śpiewacze i rozciągną nadzór nad ich pracą artystyczną i społeczną. Nie będzie odtąd kół chodzących luzem, gdyż wszystkie winny być przez Urząd Wojewódzki Poznański zatwierdzone i wolno im działać jedynie wówczas, skoro będą w posiadaniu „Dowodu Zgłoszenia”, wystawionego przez Ośrodek dla Krzewienia Kultury i Sztuki w Poznaniu. Zorganizowanie władz Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych nastąpi w odpowiednim czasie.

Zatem, śpiewacy, przygotujcie materiał, do rozpoczęcia w jak najkrótszym czasie swej działalności w myśl przepięknej tradycji, jaką Wielkopolska poszczycić się może.

Przydział nowych produktów żywnościowych dla ludności miasta Poznania

Miejski Urząd Zaopatrzenia podaje do wiadomości, że od dnia 26 bm. sprzedaje się 100 gr wieprzowiny na odcinek H I/II karty mięsnej wspólnie z odcinkiem wyżej umieszczonym na 250 wzgl. 100 gr.

Miejski Urząd Zaopatrzenia podaje dalej, iż wzamian za 500 gr chleba można otrzymać 375 gr mąki żytniej, która będzie sprzedawana w punktach rozdzielczych.

Karty żywnościowe I. kat. dla wdów i sierot po poległych na Cytadeli

Miejski Komitet Opieki Społecznej podaje do wiadomości uczestnikom walk o Cytadelę, wdowom i sierotom po poległych w tych walkach, że mogą zamienić — tylko dla siebie — karty żywnościowe III kat. na kategorię I.

Wszelkie zaświadczenia stwierdzające udział w walkach, należy przy zamianie przedłożyć. Zmianę uskutecznią Miejski Komitet Opieki Społecznej przy ul. Chełmońskiego 2.

Izba Przemysłowo-Handlowa wyjaśnia

W związku ze sprawozdaniem z konferencji, która odbyła się 21 bm. w delegaturze Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, na której to konferencji nie było przedstawiciela Izby Przemysłowo-Handlowej wyjaśniono, że nieobecność tę należy tłumaczyć faktem niedotarcia do Izby zaproszenia na posiedzenie. Jest rzeczą oczywistą, że Izba Przemysłowo-Handlowa współpracować musi i współpracuje w sprawach handlu z organami Ministerstwa Aprowizacji i Handlu.

Życie Wielkopolski

Zniszczony Kalisz przy pracy

Z pierwszego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej

Dnia 10 bm. w sali Ratusza odbyło się konstytucyjne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Obrady zagalim tymczasowy prezydent miasta dr Koszutski. Po odczytaniu porządku obrad nastąpiło uroczyste ślubowanie wszystkich radnych. W wyborach do prezydium na przewodniczącego powołano radcę Sztylemę. Ze sprawozdania z działalności Zarządu Miejskiego wynika, że po ucieczce okupantów Zarząd Miejski zorganizował się bardzo szybko, pomimo, iż trzeba było stworzyć aparat administracyjny niemal z niczego. Miasto było zniszczone. Sprawa aprowizacji była i jest nadal trudna. Miasto posiada jeden młyn, a w nim 500 ton

zboża i trochę pszenicy. Jest nadzieja uzyskania 120 ton mięsa i cukru. Odnosnie handlu istnieje tendencja gospodarki centralistycznej i rozwijania spółdzielczości. Zarząd Miejski uruchomił i zorganizował 13 Wydziałów Magistratu. W wyborach na stanowisko prezydenta miasta postawiona została jedna kandydatura dra Koszutskiego, która przyjęta przez akklamację. Jednogłośnie wybrano także dotychczasowych wiceprezydentów: obywatela Błaszczyskiego i obywatela Heperta. Na wniosek Polskiej Partii Robotniczej przemianowano aleję Józefiny na ul. Marszałka Stalina, rynek Dekerta na plac 1-go Maja, ul. Piłsudskiego na ulicę Roli-Zymierskiego, ul. Stawiszyńska na ul. 23-go Stycznia.

Kupieństwo kaliskie obraduje

W niedzielę, dnia 18 bm., odbyło się organizacyjne zebranie Związku Kupców Kaliskich z udziałem zastępcy Komendanta Wojennego majora Osłowski. Obrady zagalim prezydent miasta dr Koszutski, stwierdzając między innymi, że już 56 sklepów zostało otwartych. Obszerny referat na temat zadań kupieństwa polskiego wygłosił obywatel Galach, podkreślając przede wszystkim, że nie klient jest dla kupca, lecz kupiec dla konsumenta. Każdego kupca winna cechować uprzejmość w stosunku do kupującego. Nie może być klientów uprzywilejowanych, dla kupca nie ma różnic klasowych i tak zwanych „dobrych znajomych”, każdy powinien być obsługiwany jednakowo.

Przedstawiciel Związków Zawodowych obywatel Stanisławski zaapelował do władz o utrzymanie cen na poziomie zarobków. Szeroko omówił życie kupców za czasów okupacji obywatel Cozas.

Prezes Związku Kupców obywatel Rydzewski poruszył sprawę braku pieniędzy i surowców, dając równocześnie projekt stworzenia depozytu z zapasu marek posiadanych przez poszczególnych obywateli, którzy już wyznaczoną kwotę wymienili.

W związku z powyższym zarząd Związku Kupców wysłał delegata do Poznania i Łodzi celem uzyskania kredytów i surowców.

Wszystkie szkoły otwarte

Pierwszy wielki zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego z terenu miasta Kalisza i powiatu odbył się w dniu 11 bm. w sali Sejmiku Powiatowego. Zjazd miał charakter uroczysty i wzięły w nim udział szerokie rzesze nauczycielstwa, które przez czas okupacji rozrzucone były po terenie całej Polski, nauczając potajemnie lub kryjąc się przed siepaczami hitlerowskimi. Nie wszyscy stawili się — wielu zginęło w obozach koncentracyjnych, wielu zostało rozstrzelanych. Na zjazd przybyli przedstawiciele armii, starostwa powiatowego z wicestarostą J. Karasińskim na czele, sejmiku z obywatelami H. Janowskim, Rady Związku Zawodowych z obywatelami J. Stanisławskim, Polskiej Partii Robotniczej z obywatelami B. Hamburgerem, Polskiej Partii Socjalistycznej z obywatelami Maciejewskim i Stronictwa Demokratycznego.

Zjazd zagalim prezes zarządu powiatowego J. Górski, dając krótki rys ideologii Związku Nauczycielstwa. Szczególnie rzeczowe przemówienie wygłosił delegat Rady Związków Zawodowych obywatel Stanisławski, mówiąc o celach i zadaniach Związków Zawodowych, o roli jaką odegrają w życiu Polski demokratycznej. Pozostałe przemówienia cechowała głęboka troska o wychowanie przyszłego pokolenia.

Na marginesie należy zaznaczyć, że wszystkie szkoły powszechne na terenie Kalisza i powiatu są już czynne i tysiące dzieci polskich w polskiej szkole z ust polskiego nauczyciela pobiera naukę.

W Pobiedziskach — wre praca

Pobiedziska, poza jednym domem zniszczonym nie doznały na skutek działań wojennych specjalnych szkód. Nic też dziwnego, że życie miasta szybko weszło na normalną drogę. Urzędy funkcjonują już sprawnie. Burmistrz jest ob. Siekierski Piotr, kupiec. Gazownia miejska pozostaje pod kierownictwem ob. Kruegera, urząd pocztowy pod kierownictwem ob. Czekalskiego. Do szkoły powszechnej uczęszcza już 620 dzieci. W niedługim czasie rozpoczną się kursy dokształcające dla 180 uczniów. Zakonnice powracają już do zakładu „Sacre Coeur”. Proboszczem parafii jest ks. Metelski. Nabożeństwa odprowadzają się normalnie. Życie społeczne i organizacyjne rozwija się pomyślnie.

— Dyrekcja państwowego gimnazjum i liceum hum. w Środzie podaje do wiadomości, że wpisy do gimnazjum i liceum odbywać się będą do dnia 26 marca br., egzaminy zaś wstępne zają się dnia 27 marca.

OGŁOSZENIA DROBNE

OD WYDAWNICTWA

Z dniem dzisiejszym otwieramy na łamach „Głosu Wielkopolskiego” dział ogłoszeń. Z uwagi na szczupłą objętość pisma spowodowaną koniecznością oszczędzania papieru oraz względami technicznymi przyjmować będziemy na razie.

WYŁĄCZNIE OGŁOSZENIA DROBNE.

Tekst tych ogłoszeń winien być jak najbardziej zwarty w formie i treści i nie może przekraczać 25 słów.

W razie przekroczenia tej liczby wydawnictwo zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Cenę ogłoszeń drobnych ustalamy następująco: słowo nagłówkowe (grubym drukiem) 1,— zł, każde dalsze słowo 50 gr.

Ogłoszenia przyjmujemy codziennie do godz. 10-tej w Administracji Głosu Wielkopolskiego przy ul. Bukowskiej 3.

Kwiaty, bukiety, ślubne i wieńce M. Focha 67.

Fa A. Szafranek, ul. Fredry 3, prosi dawniejszych monterów i pomocników o niezwłoczne zgłoszenie się w biurze.

Zgubiłem dokumenty na nazwisko Władysław Piecuch. Oddać proszę w Komisariacie Milicji, Komisariat 7, ul. Słowackiego 22.

Nagrodę 150 zł lub inne rzeczy otrzyma, kto wskaże, gdzie się znajduje mały piesek, brązowa rehlingierka, która zaginęła. Ogonek, uszka obcięte. Zgłoszenia Poznań, ul. Śniadeckich 6a, mieszk. 7.

Zgubiono w piątek, 16 bm. przy ul. Ogrodowej torbę damską z pieniędzmi i ważnymi dokumentami. Uczciwie znalazca zechce zwrócić na posterunku Milicji, ul. Ratajczaka.

Kto zna miejsce pobytu Józefa Patykowskiego, b. jeńca wojennego w Grossborn, przed wojną zamieszkiwał w Starolecie przy fortach. Wiadomości uprasza się kierować do Szajka Kaz., Buk, ul. Szewska 3.

Poniecki Edw., Łakowa 14-7, przyjmuje uczni na lekcje gry na fortepianie — harmonizacji. Zgłoszenia wtorki, piątki od 11 do 12-tej.

Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu, oddział: Wylegarnia drobiu Poznań-Debiec, ul. Świerczewska 11, zawiadamia, że wylegarnia drobiu została już uruchomiona. Przyjmując się jajka każdego gatunku drobiu do wylegania. Bliższych informacji udzieli się na miejscu.

Dla przedsiębiorstw wszystkich branż, rzemieślników i wolnych zawodów prowadzi Biuro Księgowości, ul. Ułańska nr 26, księgarnia, zapiski księgowe, obliczanie wydatków, świadczeń i podatków oraz wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres rachunkowości.

Pocztówki Wielkanocne Wydawnictwa: Roman Gabler — Poznań i Drukarnia św. Wojciecha do nabycia dla odsprzedawców w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 15 m. 7 i Administracji Głosu Wielkopolskiego.

Pełnomocnik firmy „Wiepofana” Wielkopolska Odlewnia, fabryka Narzędzi i Maszyn Poznań, ul. Dąbrowskiego 81 przystąpił do uruchomienia fabryki. Przyjmuje zamówienia w zakresie mechanicznej obróbki i odlewnictwa żeliwnego.

Poszukuje aparatu projekcyjnego 16 albo 8 mm. ul. Wierzbicice 65 m. 14.

Wprowadzono normy zużycia prądu elektrycznego

Przystąpiliśmy do zaopatrzenia ludności cywilnej w prąd elektryczny do celów oświetleniowych. Wobec szczupłych zapasów węgla wskazana jest najdalej idąca oszczędność w zużyciu prądu, wobec czego zakazuje się uży-

wania grzejników elektrycznych wszelkiego rodzaju, wentylatorów, silników itp.

W celu unormowania zużycia prądu dla celów oświetleniowych wprowadza się następujące normy zużycia energii elektrycznej:

w miesiącach

| | marzec | kwiecień | maj | lipiec | sierpień |
|-------------------------------------|-------------------|----------|--------|--------|----------|
| dla mieszkań 1-pokojowych z kuchnią | 2 punkty świetlne | 12 kwh | 9 kwh | | |
| „ „ 2- „ „ „ | 3 „ | 18 „ | 13,5 „ | | |
| „ „ 3- „ „ „ | 4 „ | 24 „ | 18 „ | | |
| „ „ 4- „ „ „ | 5 „ | 30 „ | 22,5 „ | | |
| „ „ 5- „ „ „ | 6 „ | 36 „ | 27 „ | | |
| „ „ 6-pok. i wyżej „ „ | 7 „ | 42 „ | 31,5 „ | | |

Korytarze, łazienki itp. powinny zostać bez oświetlenia. Dla orientacji podajemy, że powyższe normy powinny wystarczyć przy użyciu żarówek 40—50-watowych w przeciągu 4 wzgl. 3 godzin na dobę. W razie przekroczenia powyższych norm po raz pierwszy, przerwana będzie dostawa prądu na przeciąg jednego miesiąca, powtórne przekroczenie pociągnie za sobą pozbawienie konsumenta dostawy prądu na stałe.

Wykonanie tych zarządzeń poleca się uwadze publiczności. Doniesienia o niestosowaniu się do powyższych zarządzeń prosimy kierować do Zarządu Zakładów przy ul. Grobla 15. Przyłączenie do sieci zakładów przemysłowych dokonywane będzie na osobne zgłoszenia.

Zarząd Zakładów Siły, Światła i Wody stołecznego miasta Poznania.

Centrala Maszyn Rolniczych w Poznaniu ułatwi rolnikom pracę

Przy delegaturze Ministerstwa Aprowizacji i Handlu w Poznaniu została powołana w tych dniach do życia Związkowa Centrala Maszyn Rolniczych, instytucja założona w r. 1918-tym. Instytucja ta, oparta na zasadach spółdzielczości, posiada zmontowany już personel biurowy, kupiecki a w szczególności techniczny w liczbie 124 osób. Pod zarząd Centrali weszły dawne niemieckie spółdzielnie maszyn rolniczych, więc tzw. „Landwirtschaftliche Zentralgenossenschaft” oraz niektóre prywatne składnice maszyn rolniczych.

Wobec chwili cała masa monterów czynnych jest na prowincji, gdzie naprawia już od dłuższego czasu pozostawione po gospodarstwach traktory oraz uruchamiają gorzelnie. Z chwilą zniknięcia pewnych istniejących jeszcze trudności wyruszą specjalne grupy techniczne, których zadaniem będzie naprawa uszkodzeń innych narzędzi rolniczych. W związku z tym wszyscy rolnicy posiadający traktory i maszyny rolnicze do naprawy, proszeni są o zawiadomienie o

tym Związkowej Centrali Maszyn w Poznaniu przy ul. Chełmońskiego 1 II p., jako jedynej w tym zakresie kompetentnej instytucji.

Zadaniem Centrali jest również dostarczenie maszyn rolniczych gospodarstwom nie posiadającym ich.

Mistrzowie kowalscy w Poznaniu zawiązali cech

Zebranie konstytucyjne Cechu Mistrzów Kowalskich odbyło się w dniu 18 bm. Zebranie zagalim obywatel Antoni Jaskółka okolicznościowym przemówieniem, wnosząc okrzyk na cześć Polski i Armii Czerwonej. Pamięć zmarłych w czasie wojny kolegów oraz poległych w walkach o wolność uczczono powstaniem z miejsc.

Pod przewodnictwem przedstawiciela Izby Rzemieślniczej obywatela Schneidera dokonano wyboru zarządu. W skład jego weszli: jako starszy cechu obywatel Antoni Jaskółka, sekretarz — obywatel Stażyński, skarbnik — obywatel Welzandt. Poza tym dokonano wyboru komisji egzaminacyjnej czeladniczej.

W wolnych głosach poruszono różne żywotne sprawy, jak cennika, przydziału warsztatów, wydawania kart rzemieślniczych, obowiązku rejestracji w Urzędzie Pracy. Obywatela Welzandta upoważniono do zajęcia się poszukiwaniami za majątkiem Cechu sprzed wojny.